

# OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“

Rok IV.

Wąbrzeźno, dnia 16. czerwca 1927.

Nr. 23

Przybylski.

## BŁOGOSŁAW BOŻE!

Błogosław Boże, świętą Ojczyznę,  
Tych naszych przodków drogą spuściznę,  
I tych potomków Lecha i Piasta,  
I nasze zioła, wioski i miasta.

Błogosław Boże, te szare niwy,  
Które ukochał ludźk szczęśliwy,  
Ziemię męczeńską — ziemię cmentarną,  
Chętną w Twej służbie — zawsze oliarną.

Błogosław Boże, lasy i gaje,  
I szumne rzeki, ciche ruczaje.  
Które zraszają te święte łąny,  
A mgieł błękitnych snują tumany.

Błogosław Boże, sady i krzewy,  
A w nich tych ptasząt przecudne śpiewy,  
Skowronka, gdy się w niebo unasza,  
Gdy chwałę Twoją ludziom ogłasza.

Błogosław Boże, ciche mogiły,  
Co prochy dziadów naszych pokryły,  
I te kurhany — które w całuny,  
Zdobią powoje — dzikie piołuny.

Błogosław Boże, ludźk kochany,  
Długą niewolą ciężko nękany.  
Błogosław wolność, którąś darował,  
Wszakżeś gorąco go umiłował.

Błogosław znojonej rolnika dłoni,  
Którą on w sochę i kosę dzwoni,  
Rzuceniem ziarnom błogosław z nieba,  
Abyśmy mieli dla nas dość chleba.

Błogosław Boże, srebrnopiórego  
W czerwonym polu Orła Białego,  
I jego skrzydła, co się rozchwiały,  
Któremi naród ogarnął cały.

Tak nas błogosław — błogosław Boże,  
Spraw niech nam lepsze zabłysznią zorze.  
Spraw niech Ci wolni wiernie służymy,  
Niech Cię za dobroć wszyscy wielbimy!

## Kolegjata w Wiślicy.

Któż z nas o Wiślicy nie słyszał? Każdy Polak, choć trochę z dziejami swego kraju obeznany, musiał zetknąć się z tą nazwą.

Wiślica, niewielkie miasteczko nad Wisłą, w kraju Wiślan położone, ze swym księciem występuje na widownię dziejową w IX wieku, za czasów św. Cyryla i Metodego. Wtenczas, po nawróceniu tego kraju, zbudowano w Wiślicy pierwszy kościółek w stylu romańskim, na którego miejscu, gdy podniszczał, król Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki wzniesli wspartą świątynię gotycką, wspartą na trzech filarach, — która w marcu 1915 r. od kul armatnich austriackich pod komendą generała Polaka zniszczona została. Wiślica, jako siedziba królewska była, aż do rozbioru Polski kasztelanją. Powiat wiślicki należał w owych czasach do województwa sandomierskiego, zaś starostwo grodzkie tego powiatu mieściło się w pobliskim Nowym Korczynie. W Wiślicy, z poręki króla Kazimierza Wielkiego, odbył się w roku 1347 sławny zjazd panów polskich, na którym ułożono statut wiślicki czyli zbiór praw, dotychczas w Polsce jeszcze nie istniejących. W XV. wieku kanonik wiślicki, ks. Borek, pierwszy występuje przeciwko żydom. Jemu też zawdzięczyć należy, że w roku 1566 mieszczanie wiślicy uzyskali dekret od króla Zygmunta Augusta, który zabraniał się osiedlania żydów w mieście z wyjątkiem trzech rodzin i to jeszcze poza murami miasta. Dopiero w roku 1862 Wiślica stała się osadą, w której zagościli i rozgospodarowali się żydzi.

Za pierwszych czasów Polski i wogóle do jej rozbiorów musiała Wiślica być dosyć okazałym miastem, o czem świadczą liczne, wspaniałe kościoły, bo oprócz dumnej kolegijaty w XVIII wieku były jeszcze szpitalny św. Ducha i kościół murowany św. Marcina.

Dzwonnicę i dom dla wikariuszów, obecnie plebanja, budował Jan Długosz, słynny historyk i kustosz wiślicki. Wieża okryta była dachem ołowianym, który, z polecenia rządu moskiewskiego zdjęto w roku 1863 jako karę za powstanie przeciw Rosji, w 1858 pożar zniszczył dzwonnice, którą odrestaurowano w 1876 r. W 1915 r. spaliły się więzania wieży.

Kościół kolegiacki w 1848 r. zamknięto jako grozący ruiną, a dom stał opuszczony. W 1849 i 1850 r. odrestaurowano kościół, a w 1875 r. dom Długosza, pierwotnie przeznaczony dla kolegium ks. wikariuszów kolegiackich, a po kasacie kolegiaty dla proboszcza. W roku 1879 ukończono restaurację kościoła, dzwonnicy i plebanji. Podczas ostatniej wojny ucierpiał i dom Długosza.

Diecezja krakowska miała 17 kolegiat. Kolegiata wiślicka zajmowała trzecie miejsce po kolegiatach: sandomierskiej i św. Florjana w Krakowie — a przed kolegiatą kielecką, jakkolwiek z pewnością kolegiata kielecka wcześniej istniała, niż wiślicka.

Kolegiata wiślicka składała się pierwotnie z 4 prałatów i 4 kanoników, potem przybyło jeszcze 2 prałatów i 4 kanoników.

W kapitule kolegiackiej zasiadali tacy wybitni ludzie, jak Chmielicki, Sieciech, kanonik krakowski, w 1390 r. niedoszły biskup krakowski; Jan Długosz, historyk, nominat arcybiskup lwowski, kustosz wiślicki, Marcin Kromer, kanonik wiślicki, historyk, biskup warmiński.

Po rozbiore Polski w zaborze austriackim w 1805 r. utworzono diecezję kielecką, do której należała i kolegiata wiślicka w dekanacie kijskim,

W kwietniu 1819 roku arcybiskup warszawski Fr. Malczewski, jako delegat Stolicy Apostolskiej, dla zwiększenia i uposażenia biskupów, kapituł i seminarjów zniósł w Królestwie Polskiem 11 kolegiat, 45 klasztorów i 3 opactwa. Wówczas skasowane zostały i kolegiaty: w Wiślicy, Skalbmierzu, Kurzelowie i Pilicy.

Ostatni z członków kapituły wiślickiej Wincenty Gajewski, proboszcz w Jurkowie, archidjakon wiślicki, umarł dnia 5 stycznia 1844 r. Pierwszym proboszczem wiślickim był Marcin Nowicki, kanonik honorowy kielecki.

W roku 1363 skonfiskowano resztę majątków kolegiackich i utworzono etat dla proboszcza i wikariusza, którzy mieszkają w domu Długosza.

W kolegiacie znajduje się też cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, przed którym, jak mówi podanie, modlił się Władysław Łokietek, gotując się do walki przeciw Czechom. Gdy się modlił, miał przemówić obraz do niego w te słowa: „Idź Władysławie a zwyciężysz“ i rzeczywiście pokonał Czechów.

Kolegiata, jak już wyżej wspomniałem, strasznie ucierpiała podczas wojny światowej. Lecz po zamartwychwstaniu Polski, naród nie zapomniał swego cennego zabytku, jakim jest kolegiata wiślicka, posypały się hojne ofiary i w krótkim czasie doprowadzono do dawnego stanu. Ażeby więcej podnieść znaczenie w ostatnim czasie kościoła parafjalnego, w r. 1924 wśród wielkich uroczystości wskrzeszono na nowo do życia, skasowaną prawie przed sto laty — kolegiatę wiślicką.

Przybylski.



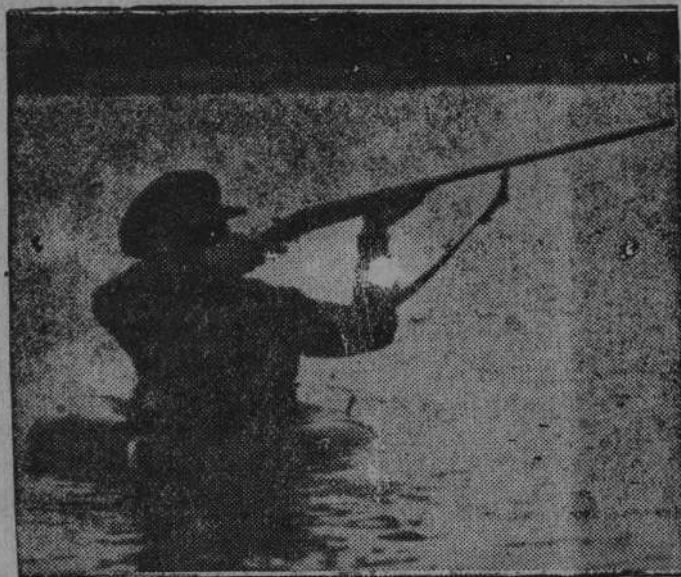
Nad trupem twoim znów wszystko w tych borach  
Będzie rość, szumieć i błyskać w kolorach.

„Pan Balcer z Brazylii“.

Marja Konopnicka.



### Wodolaz na Wiśle.



Pokaz nowego wynalazku polskiego p. Swiderskiego, pozwalającego posuwać się po powierzchni wody. Przyrząd ten może mieć ważne znaczenie dla wojska, jak to wykazuje powyższe zdjęcie.

## Zegarmistrz Papieża.

Papież Sykstus V lubił często przechadzać się niepoznany po najbardziej ożywionych ulicach Rzymu sam lub w towarzystwie jednego z szambelanów. Przytem wszczynał rozmowę z ludem, dowiadując się pilnie o jego doli i niedoli.

Pewnego dnia przechadzał się w habitie zwyczajnego Dominikanina małą aliczką w pobliżu Piazza Navona. Wtem spostrzegł niepozorny skład zegarmistrzowski, w którego oknie wystawnem wisiały obrazy, przedstawiające najbardziej skomplikowane zegary we wszelkich rozmiarach. W składzie nikogo nie było widać; tylko przed drzwiami bawiło się kilkoro lichobranzonych dziełek pod okiem matki. Twarz jej młoda i piękną cechował najwyższy niedostatek i ogromne przygnębienie.

Papież zagadnął ją:

Jak widzę, męża niema w składzie; a chciałem się dowiedzieć o cenie rozmaitych zegarów.

„Mój mąż wyszedł właśnie za interesami“, odpowiedziała żywo kobieta, „nie wróci niezadługo. Może wasza wielbność raczy wejść do składku i chwileczkę poczekać“.

Domniemany Dominikanin wszedł do składku i usiadł na krzeselku, które zegarmistrzowa mu podała. Zaczął się pilnie rozglądać wkoło i przyglądać wystawionym zegarom, które zdradzały wielką wprawę i zdolność mistrza, który je zrobił. Niebawem nadszedł właściciel, Pamfilio Bonelli.

Papież zaczął z nim rozmowę. Wnet przekonał się, że zegarmistrz był umiętnym człowiekiem i artystą.

„Jak widzę,“ odezwał się Sykstus V, „jesteś pan nie tylko dzielny zegarmistrzem, ale i doskonałym znawcą sztuki i literatury“.

„Tak jest, wielbny ojczu“, odpowiedział Pamfilio. „Studjowałem na uniwersytecie w Pawii, sztuki swojej uczyłem się u słynnego zegarmistrza Claudin Vesporelli w Medjolanie, a udoskonaliłem się w niej u Michała Oktavini i Brunona Labiani“.

„A jednak mimo zdolności i wiedzy pańskiej, kiepsko się panu powodzi?“ badał go Papież dalej.

„Tak jest, wasza wielbność, cóż pomogą moje zdolności i wiadomości, kiedy u mnie wciąż bieda i niedostatek! Mniejsza o mnie, jakbym sobie jut dał radę. Ale Pan Bóg dał mi szczęście małych anielków, o których wyżywianie muszę się starać. Co poranek ze łzami w oczach proszą mnie o kawałek chleba, a ja nie mam go za co kupić“.

Łzy stanęły mu w oczach; Papież się wzruszył. „To bardzo dziwna rzecz“ rzekł, „człowiek z takimi zdolnościami jak pan, powinien przecieź wyrobić sobie rozgłos i znaleźć duże odbiorców“.

Zegarmistrz westchnął z głęboką boleścią i rzekł:

„Każdy talent, wielbny ojczu, potrzebuje pomocy innych ludzi, żeby wyrobić sobie rozgłos. Na reklamę potrzeba pieniędzy, a ja ich nie mam i pożyczyc nie mam od kogo; na większej alicy lub na rynku mieszkać nie mogę, gdyż nie byłbym w stanie zapłacić komornego. A tu do mojego składziku żaden kardynał, ani żaden książę, ani żaden bogacz Rzymu kupić nie przyjdzie“.

„Trzeba wziąć Boga na pomoc i ryzykować!“ doradzał Papież.

„O, co do tego“, odparł zegarmistrz, „nikt się tyle nie nastarał co ja. Ale gdy człowiek znikąd nie ma poparcia, nawet od duchowieństwa, to już można zwątpić zupełnie. Naprzykład przed chwilą byłem u opata w klaszterze świętej Annuncjaty. Grom uderzył w zegar na wieży, który jest arcydziełem mistrza

Hieronima Blandinelli, i stała się wielka szkoda. Prosiłem opata, żeby mi reparację zegara powierzył: chciałem ją wykonać za tanie pieniądze. Lecz opat znając ubóstwo mojego składku, sądził niezawodnie, iż takiego dzieła zreparować nie potrafię“.

Sykstus V wzdrygnął ramionami.

„Może się znajdzie rada na to“.

„Wątpię bardzo“, zaprzeczył Pamfilio. „Niedawno temu wysłałem do Papieża podanie, aby mi dopomógł: lecz Watykan tak mało miał względu na mnie jak dzisiaj opat.“

„A cregóż pan sobie życzył od Papieża?“ zapytał domniemany Dominikanin ciekawie.

„Prosiłem go o łaskę, któraby go nie kosztowała ani lira.“

„Cóż to takiego?“ badał Papież niecierpliwie.

„O! óż prosiłem Papieża tylko o to, ażeby raczył raz odwiedzić mój skład, i to z całym przepychem, jaki roztacza, wyjeżdżając na spacer. Nie wiem, czy Papież moją prośbą czuł się obrażonym; może też rzucił ją do kosza, albo jej wcale nie czytał.“

„Zapewniam pana“, przerwał Sykstus V, „że gdyby Papież był otrzymał pański wniosek, z pewnością spełniłby prośbę, albo przynajmniej pana odpisał.“

„Może być, ojczu wielbny, ale nasz Papież jest tak samo jak każdy król i książę otoczony dworanami, którzy mu wszystkich próśb nie doręczają.“

Mniemany Dominikanin powstał i zabierając się do odejścia, rzekł serdecznie:

„Zaręczam panu, że Papież się o wszystkim dowie“.

Następnego dnia kiedy właśnie dzwony Rzymu dzwoniły na Aniel Pański, wspaniała karoca papieska stanęła przed ubogim składem zegarmistrza.

„Pamfilio“ odezwał Sykstus V, „chcę ci sprawić reklamę i zrobić rozgłos. Czy jesteś zadowolony?“

Zegarmistrz poznał odrazu w Papieżu wczorajszego Dominikanina i uradowany zawołał:

„Ojczu święty, zbyt wielki zaszczyt mi robisz“ teraz pobłogosław mi, a w przyszłości nie potrzebuję się obawiać.“

Papież wskazał na swojego towarzysza:

„To jest opat klasztor św. Annuncjaty, proszę cię, ażebyś sporządził zegar na wieży klasztornej, a to oto 500 lirów wręcza ci jako zadatek za twoją pracę i na początek. Ja zaś mianuję cię nadwornym zegarmistrzem papieskim“.

„Zegarmistrz Jego Świętobliwości“, wykrzyknął uradowany Pamfilio, „o co to za zaszczyt, co za szczęście dla mnie! Bieda się odemnie wyniesie“.

Pamfilio odtąd stał się sławnym zegarmistrzem i żył w wielkim dostatku. Całe szczęście i powodzenie swoje zawdzięczał dobroczynnemu i popularnemu Papieżowi.



### Ile jest kopalń węgla w Polsce?

Ilość czynnych kopalń węgla w Polsce wynosi razem 96, w tem 4 kopalnie węgla brunatnego, reszta kamionnego. Zagłębie górnośląskie posiada 49 kopalń węgla kamiennego, zagłębie Dąbrowskie 34 (w tem 19 głębokich i 15 płytkich), zagłębie Krakowskie 9 kopalń. Wszystkie 4 czynne kopalnie węgla brunatnego znajdują się koło Zawiercia. Kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego w Małopolsce wschodniej na Kujawach i rejonie Poznańsko-Pomorskim, obecnie nie są czynne. Poza kopalniami węgla na Górnym Śląsku jest 9 koksownic. Wreszcie posiadamy 5 brykietarni, (4 na Śląsku i 1 w Zagłębiu Dąbrowskim), które wyrabiają brykiety z miálu węglowego.

### Kto wynalazł stenografię?

P. Czystekowski, nauczyciel stenografji na Uniwersytecie Warszawskim nadesłał do jednego z pism notatkę o Ciceronie, jako pierwszym stenografie.

Jest to nieporozumienie, które wkraść się do prasy francuskiej. Przemówienie Katona Młodszego z Utyki, wyłączone w senacie rzymskim dnia 5 grudnia r. 63-go przed Chr. z okarzi spiska Catilliny było rzeczywiście „notowane“. Wzmiankę tę spotykamy w Plutarchu. Ale zajął się tem nie sam Cicero, lecz wyzwoleniec jego: Marcus Tullius Tiro, właściwy twórca stenografji rzymskiej, która polegała na t. zw. „notach“, t. j. znaczkach na całe pojedyncze wyrazy. Stąd wyrazy: „notować“, „notariusz“, dzisiejszy „notariusz“.

Ale nawet i Tiro nie można uważać za pierwszego stenografa, gdyż stwierdzone jest, że Grecy już w r. 30-ym przed Chr. mieli specjalny system stenograficzny i swoich stenografów.

W wagonie zasiada młokos z cygarem w ustach.

— Czy paniom dym nie szkodzi? — pyta dwóch pań, które z nim jadą jednocześnie.

— E, mhm, to wcale nie, ale panu napewno.



### Łamigłówka matematyczna ułożył „Gryziółko“ z Świecia.

Gospodarz zapytany przez handlarza, ile posiada krów, odpowiedział: „Gdybym miał cztery razy tyle, ile mam, to do pięćdziesięciu krów brakowałoby mi jeszcze dwie krowy“. Ile posiadał krów?

### Zagadka liczbowa

ułożył „Pogromca boż z Australji“.

Następujące liczby 1, 2, 3, 4, ustawić w kwadracie tak, żeby ustawione odpowiednio wa wszystkich kierunkach jak i ukośnic dały wynik 10.

### Zadanie geometryczne

uł. T. M—ski z B.

W pewnej wiosce mieszkało 4 sąsiadów Pelaków, którzy sobie wybudowali studnię. Z czasem dostali oni czterech nowych sąsiadów, przybyszów. Ponieważ zapotrzebowanie się wody wzmogło, a studnia dla 8 gospodarzy nie wystarczała i była własnością Pelaków, przeto Pelacy naradziwszy się, postanowili wybudować płot, aby odgrodzić gospodarstwa przybyszów. Iżby dostępu do studni nie mieli. Jak postanowili, tak zrobili. W jaki sposób postawili płot? Krzytyki oszczącają Pelaków, zaś czarne punkty kolonistów. (Należy odpowiednią pociągnąć linię).

+



+

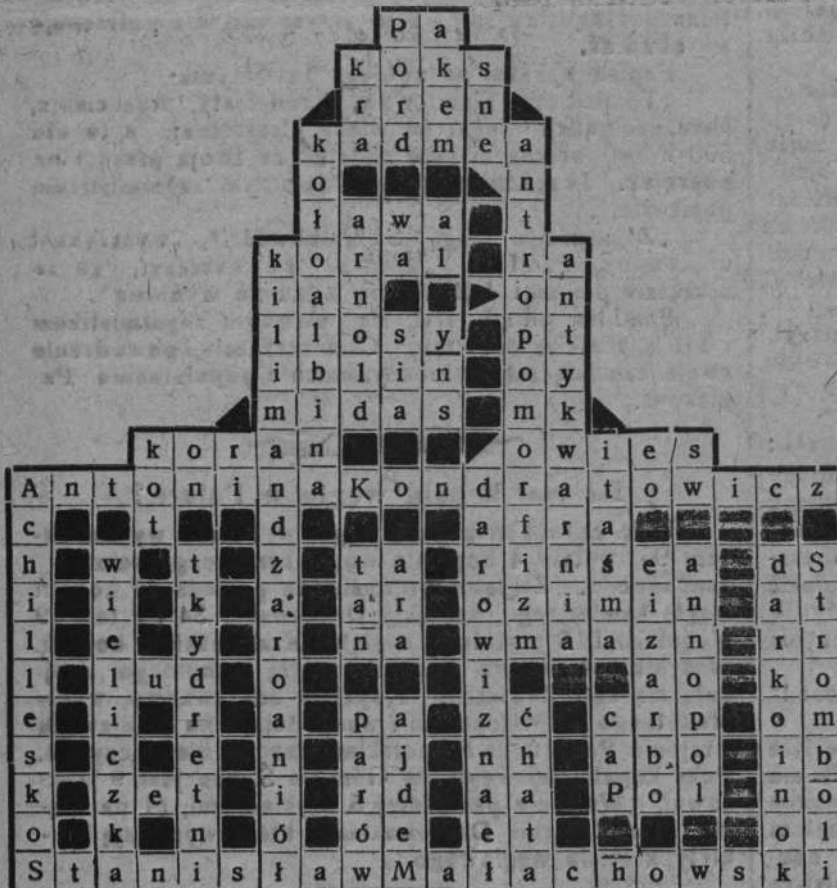
Studnia

+



+

### Rozwiązanie krzyżykówki z nr. 17.



nadesłali: „Arab“, „Balladya“, „Czarny niedźwiedź z Nowogomiasta“, „Kirgiz“ z pod Lubawy, „Myśliwy z nad Drwęcą“, M. Płotkówna z Mikołajk, „Wilk morski“ z Nowogomiasta, „Zula“, z Lubawy.

W drodze losowania nagrodę książkową p. t. „Triumf wiary“, otrzymał: „Czarny niedźwiedź“ z Nowogomiasta oraz autor krzyżykówki, „Pogromca boż z Australji“ p. t. „Miljoner i śmieciarz“.



### W szkole.

Nauczyciel: — Józis, jeśli edejmiesz od dziesięciu dziesięć, co pozostanie?

Józis milczy.

— No, na przykład. Miałeś w kieszeni 10 groszy i zgubiłeś je. Co ci w tej kieszeni pozostało?

— Dziura, panie profesorze.

### Trudna odpowiedź.

— Słuchaj, Ludwisiu, strasznie pokłóciłem się ze Stasiem. Nazwał mnie złodziejem.

Nieemożliwe!

— Ależ tak. Powiedz, co ty robisz w takim wypadku?.....